

KS. SŁAWOMIR SZCZYRBA

BYŁ MIĘDZY NAMI...

Odszedł ks. prof. dr hab. Szczepan Ślaga (1934–1995)

W Łodzi, 16 grudnia 1995 r., w godzinach wieczornych w wielkim pokoju ducha, zaopatrzony sakramentami świętymi, otoczony gronem bliskich mu osób, w obecności biskupa Adama Lepy, odszedł od nas ks. Szczepan Witold Ślaga. Odszedł ze słowami wdzięczności na ustach wobec osób, które go otaczały, odszedł, czyniąc znak krzyża i wypowiadając imię naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Każdego roku, zaraz po seminaryjnej wigilii w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, na dwa dni przed Świętami Bożego Narodzenia, znikał na kilkanaście dni, by podążyć w swoje rodzinne strony do Limanowej, do swojej „małej ojczyzny” – do swoich najbliższych. Chciał wśród nich, w stronach gdzie spędził swoje dzieciństwo i młodość, doznając życzliwości ludzkiej (dowiadujemy się, że jednym w motywów powrotu w rodzinne strony była wdzięczność wobec ludzi, którzy roztoczyli nad nim opiekę materialną w okresie dzieciństwa i młodości, finansując jego naukę), przeżywał radość zamieszkania Bożego Syna między ludźmi. Ksiądz Profesor Ślaga potrafił przeżywać spotkania z ludźmi. Dziś możemy powiedzieć, że była to Jego umiejętność. W wysokim stopniu miał charyzmat przeżywania przyjaźni. Z szacunkiem odnosił się do ludzi i potrafił świadczyć im dobro, bo sam wiele dobra od ludzi otrzymał. Wokół Jego Osoby, ci którzy mieli okazję zbliżyć się do Niego, mogli tego doświadczyć, rósł krąg ludzi sobie życzliwych. Jednak przyjaciół, godnych tego miana, wybierał sobie. Dla nich „pozbawiał się”, bez odrobiny kompleksu i żalu, tytułów profesora i godności kościelnych, całego należnego splendoru, na jaki przecież swoją wielką pracą w pełni zasłużył. Zasłużyć zaś sobie na przyjaźń ks. Szczepana znaczyło posiadać skarb, znaleźć pewny punkt odniesienia. Ponieważ wiele dawał swoim przyjaciołom, wiele też od nich wymagał. Więcej, miał prawo od nich wymagać, ponieważ wiele wymagał od siebie.

Ksiądz Szczepan przyzwyczaił nas do swoich zniknięć. Przyzwyczaił nas do tego, iż z okazji Jego imienin, przypadających w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, składaliśmy Mu życzenia zaraz po rozpoczęciu nowego roku, w pierwszych dniach stycznia. Zniknięcie ks. Szczepana tego roku przedłuży się...

Jego nieobecności, którą do tej pory tłumaczyliśmy sobie wyjazdem w rodzinne strony, już dłużej nie możemy tak tłumaczyć, choć chcielibyśmy, aby tak było. Życzylibyśmy tego sobie, nawet gotowi bylibyśmy – tak po ludzku, udzielić ks. Szczepanowi usprawiedliwienia na okoliczność dłuższego pobytu w Limanowej (tak, jak gotowi

byliśmy przejąć część z jego profesorskich obowiązków w okresie przedwakacyjnym wobec studiującej młodzieży, aby umożliwić Mu leczenie i konieczne wytchnienie), z nadzieją, że jednak znowu stanie między nami. Dłużej jednak nie możemy siebie oszukiwać. Rzeczywistość jest taka – Ksiądz Profesor nie podejmie już swoich zajęć z filozofii przyrody, ze wstępu do filozofii, metodyki pracy naukowej w naszym Seminarium ani nie będzie kontynuował wykładów monograficznych z biofilozofii, seminariów magisterskich i doktorskich w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, którą miłował całym sercem i duszą!

Od chwili, gdy choroba, trawiąca ks. Szczepana objawiła swoje złowrogie oblicze, grono Jego przyjaciół z niepokojem, ale i z nieukrywanym podziwem, zanosząc błaganie do Pana Życia, towarzyszyło Jego niezwyklej walce... Patrzyliśmy na człowieka, kapłana i naukowca, który prawdziwie miłując życie, do końca, świadomy powagi sytuacji, toczył bój ze śmiertelną chorobą, poddając się cierpliwie zalecanemu leczeniu, wyczerpującej terapii. Cierpiał, nie skarżąc się. Unikał, jak tylko mógł, zbytniego zwracania na siebie uwagi, nie chciał nikogo nazbyt swoją osobą absorbować. Potrafił jednak cieszyć się najmniejszym gestem życzliwości i odwzajemniać go z nawiązką. Ksiądz Szczepan jako kapłan i naukowiec przez lata żył pasją prawdy. Z wielką rzetelnością i ofiarnością, która zjednywała Mu uznanie przyjaciół i przyjaźń pośród wielu wybitnych osobistości świata nauki, w Polskiej Akademii Nauk, ale też zroszczały respekt i szacunek wśród uczniów i studentów, dzielił się owocami swoich dociekań i studiów. Potrafił cieszyć się szczerze osiągnięciami swoich współpracowników. W wielu wypadkach był nieformalnym promotorem prac i sukcesów innych. On żył dla innych. Nie było w Nim nic z zazdrości, zawiści, szukania tylko swego i to za wszelką cenę. Parcie do przodu z pomocą łokci z pewnością nie było Jego umiejętnością. Kochał ludzi oddanych studiowaniu. Dla nich miał zawsze czas. W ten sposób, bez wielkiego szumu wokół siebie, niezmiennie dyskretnie spełniał swoje kapłańskie powołanie – bez parafii, bez wielkiego duszpasterstwa – a jednak w żywiole spotkań z ludźmi.

Ksiądz prof. dr hab. Szczepan W. Ślaga, profesor zwyczajny, profesor Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK w Warszawie i Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi urodzony 26 grudnia 1934 r. w Łukowicy (woj. nowosądeckie), po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej (Liceum Ogólnokształcącego im. W. Orkana w Limanowej) w rodzinnych stronach dobrowolnie wybrał drogę życia kapłańskiego, do której przygotowywał się w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. Tu ukończył studia teologiczne, przyjmując w 1957 r. święcenia kapłańskie. Wkrótce po święceniach kontynuował specjalistyczne studia (które rozpoczął już rok wcześniej) z zakresu filozofii przyrody w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Studia podstawowe zakończył w 1961 r. W 1965 r. na KUL-u obronił pracę doktorską nt. *Abiogeneza wobec badań nad wirusami*. Od strony formalnej promotorem rozprawy był ks. prof. dr hab. Stanisław Adamczyk. Faktycznym promotorem rozprawy ks. Ślaga i jej recenzentem (obok prof. Teresy Rylskiej) był ks. prof. dr hab. Kazimierz Kłósak. Ten ostatni pozostał jego drogim Mistrzem i naukowym opiekunem w dalszych etapach pracy naukowej, przez którą związał się na dobre z Akademią Teologii Katolickiej w

Warszawie. W 1974 r. ks. Szczepan na podstawie całokształtu dotychczasowego dorobku, zorientowanego wokół zagadnienia: *Przyrodniczo-filozoficzna problematyka istoty, pochodzenia i ewolucji życia*, za sugestią i przy czynnym poparciu swego Miśtrza ks. prof. K. Kłósaka, poddał się kolokwium habilitacyjnemu, które stało się podstawą nadania Mu stopnia naukowego doktora habilitowanego (1975). W 1965 r. w Katedrze Filozofii Przyrody ATK, którą kierował ks. prof. K. Kłósak, podjął zajęcia dydaktyczne, najpierw jako adiunkt, potem jako docent (po habilitacji), wreszcie jako profesor nadzwyczajny (1982) i profesor zwyczajny (1993). Po śmierci ks. prof. Kłósaka został kierownikiem Katedry Filozofii Przyrody ATK (1981) i redaktorem naczelnym półrocznika *Studia Philosophiae Christianae* i współredaktorem serii *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*. Równocześnie prowadził zajęcia dydaktyczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi.

W 1995 r. minęła okrągła, 30. rocznica pracy naukowo-dydaktycznej Księdza Profesora Ślęgi w Akademii Teologii Katolickiej i w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. 29 listopada minionego roku mieliśmy okazję uczestniczyć w Konferencji Naukowej zorganizowanej przez Wydział Filozofii Chrześcijańskiej ATK nt. *Wokół ewolucji i początków życia na Ziemi*. Głównym pomysłodawcą i architektem tego naukowego wydarzenia, wdzięcznie wspominanego do końca swoich dni przez Księdza Profesora Szczepana Ślęgę, był jego najbliższy uczeń i przyjaciel (każde z użytych tu określeń przytaczam za ks. Szczepanem) ks. prof. dr hab. Kazimierz Kłoskowski – prodziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK. Konferencja została zorganizowana dla uczczenia wielkich zasług ks. Szczepana dla rozwoju specjalizacji filozofii przyrody ożywionej w ATK, w której miał on najbardziej liczące się osiągnięcia naukowe. Konferencja zgromadziła wybitnych naukowców, członków Polskiej Akademii Nauk, przedstawicieli wielu środowisk naukowych z całej Polski. Z referatami wystąpili m.in. prof. dr hab. Leszek Kuźnicki, prezes PAN, prof. dr hab. Adam Łomnicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Komitetu Biologii Teoretycznej PAN. Uroczyste odczyty wygłosili również: bp prof. dr hab. Józef Życkiński i ks. prof. dr hab. Michał Heller (obydwaj z PAT – Kraków), ks. prof. dr hab. M. Lubański (ATK). Ciężko chory Jubilat zaszczyił Konferencję swoją obecnością, zniósł dobrze wszelkie trudy i niedogodności. Wielce wzruszony dziękował swoim przyjaciołom, a nade wszystko dostojnym gościom. Nie myślał o sobie. Z wdzięcznością przyjmował dar obecności. Umiał cieszyć się życiem, którego istotę do końca zgłębiał i smakował jak rzadko kto.

Interesował się życiem, jego istotą, jego genezą, początkami i rozwojem – od strony filozoficznej i biologicznej. Żył i interesował się życiem. Jako kapłan, chrześcijanin dobrze zdawał sobie sprawę z tego, kto jest Panem i Miłośnikiem Życia, Stwórcą Piękności. Potrafił umiejętnie harmonizować „mędrca szkiełko i oko” i spojrzenie dziecka. Zachował zdolność analitycznego poznawania i kontemplacji. Może to stanowiło sekret Jego wrażliwości na wszelkie przejawy życia przyrody i pasji naukowego zgłębiania jej tajemnic. Nie mogę zapomnieć pewnego szczegółu. W latach siedemdziesiątych, a więc ok. dwadzieścia lat temu, pożyczyłem od mojego wtedy Profesora książkę ks. Michała

Hellera *Wobec Wszechświata*, która była lekturą do wykładu o filozofii przyrody – kosmologii. Pożyczając mi tę książkę, ks. Szczepan zwrócił uwagę na dedykację, dając do zrozumienia, że książka jest mu droga i nie chciałby jej stracić. Na stronie tytułowej zawierającej symbolicznie, w postaci okręgu, przedstawiony Wszechświat widniał krótki, autorski wpis: *Wpisz w to życie, Szczepanie... – autor*. Minęły długie lata. W dzień śmierci 16 grudnia słowa te na nowo przyszyły mi na myśl i ujrzałem je oczyma duszy. Widzę dziś tę książkę pośród wielu innych, jakie posiadał w swoich zbiorach. Ksiądz Szczepan lubił książki i cieszył się nimi. Stanowiły one niemal jedyne jego bogactwo o charakterze materialnym. Wydaje się, iż dzisiaj słowa wspomnianej dedykacji nabrały nowej głębi. Możemy bowiem powiedzieć, stojąc w obliczu faktu, że ziemskie życie ks. Szczepana dobiegło kresu, że wpisał dobrze, w sposób pod wieloma względami piękny, twórczy, pracowity i pożyteczny swoje życie w owo TO, tzn. Wszechświat. Jego przyjście było błogosławieństwem. Dlatego, choć z bólem przychodzi nam pogodzić się z Jego nieobecnością między nami, dziękujemy Bogu na ten błogosławiony dar Jego Osoby. Odznaczony (Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski) i uhonorowany różnymi nagrodami (dwukrotnie otrzymał nagrodę indywidualną III stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki: 1977, 1980) i godnościami kościelnymi (kanonik honorowy Archikatedralnej Kapituły Łódzkiej: 1986; kapelan Jego Świątobliwości: 1991), zaszczycony członkostwem w wielu Towarzystwach Naukowych (m.in. Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej PAN) odszedł po nagrodę wieczną od Pana Życia...

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Szczepana odbyły się w Łodzi i w Limanowej. W Limanowej został – zgodnie ze swoją wolą – pogrzebany. 19 grudnia 1995 r. mszy św. koncelebrowanej w bazylice archikatedralnej, w południe, przez ponad stu pięćdziesięciu kapłanów, przewodniczył arcybiskup Władysław Ziółek z biskupami sufraganami: biskupem Bohdanem Bejze i biskupem Adamem Lepą oraz biskupem seniorem Józefem Rozwadowskim. Homilię wygłosił biskup prof. dr hab. Bohdan Bejze. W liturgii żałobnej wzięli udział przedstawiciele Senatu ATK na czele z rektorem ks. prof. dr hab. Janem Łachem, prorektorem prof. dr hab. Edwardem Nieznańskim, o. prof. dr hab. Edmundem Morawcem, dziekanem Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ks. prof. dr hab. Józefem Dołęgą, prodziekanem ks. prof. Kazimierzem Kłoskowskim. Obecna była wieloosobowa grupa pracowników naukowych i studentów Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej. Przybyła także oficjalna delegacja z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na czele z ks. prof. dr hab. Zygmuntem Hajdukiem.

Koncelebrowanej mszy pogrzebowej 20 grudnia 1995 r. w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Limanowej, przewodniczył i homilię wygłosił biskup prof. dr hab. Józef Życiński ordynariusz tarnowski (koncelebransami byli biskupi: Adam Lepa i Piotr Bednarczyk). Również i w tych żałobnych ceremoniach wzięli liczny udział przedstawiciele ATK i archidiecezji łódzkiej na czele z biskupem Adamem Lepą. Obecni byli pracownicy Wyższego Seminarium Duchownego i alumni z Łodzi.